**Niektóre zasady poprawnego czytania (uzupełnienie)**

**1). Znalezienie właściwego akcentu nie jest sprawą szczęścia, lecz przede wszystkim kwestią właściwego przygotowania. Przeważnie akcentuje się zbyt wiele wyrazów, gdy tymczasem w każdej części zdania, która posiada swój własny sens, wolno zaakcentować mocniej tylko jeden wyraz (słowo).**  
  
Podczas czytania słowo zawierające istotną myśl, posiadające największe znaczenie, powinno być zaakcentowane, czyli odpowiednio podkreślone. Ono bowiem nadaje zdaniu jednoznaczny sens, warunkuje poprawne odczytanie intencji autora tekstu oraz właściwe przyjęcie treści przez słuchaczy. Gdy akcentuje się w zdaniu zbyt wiele słów, wówczas trudno się zorientować, co w zdaniu jest najważniejsze.

**Akcent logiczny nadaje jednoznaczny sens zdaniu.**

Co to jest akcent logiczny, albo myślowy? W każdym zdaniu spotykamy się z różnymi jego częściami, np. podmiot, orzeczenie, dopełnienie itp. Te elementy w różnych zdaniach mają różną wartość znaczeniową. W każdym zdaniu tkwi jakaś jedna myśl, idea, która może być wyrażona przez różne części zdania. W czasie publicznego czytania słowo, które wyraża istotną myśl, powinno być odpowiednio wyodrębnione. to znaczy powinno być akcentowane. Akcent logiczny wykonujemy: przez wzmocnienie siły głosu, zmianę wysokości tonu, przez wydłużenie wypowiedzenia go (ritardando) lub przez przerwę przed i po danym wyrazie.

Zadaniem lektora jest znalezienie tego wyrazu w zdaniu, który decyduje o sensie i odpowiednie wyodrębnienie głosowe. Prawidłowy podział akcentów warunkuje poprawne odczytanie intencji autora oraz poprawność przyjęcia treści przez słuchaczy. Akcent położony na słowie niewłaściwym zniekształca sens zdania. Każde zdanie posiada wieloraką treść, dopiero akcent logiczny wyznacza mu jednoznaczną wartość. Np.: Jesteśmy dziećmi Boga. Akcentując słowo - jesteśmy - stwierdzamy w zdaniu fakt dokonany, np. przez chrzest święty. Akcentując słowo - dziećmi - zmieniamy sens zdania i wyrażamy nasz stosunek do Boga. Natomiast kiedy akcent położymy na słowie - Boga - wtedy wyrażamy jeszcze coś innego, a mianowicie to, że należymy do Boga, a nie do kogoś innego.

Czytając bez akcentów logicznych stajemy się niezrozumiali, lecz błędem jest również dawanie w zdaniu akcentu zbyt wielu wyrazom. Wtedy akcenty logiczne tracą na znaczeniu, podobnie jak gdyby w gazecie nie tylko nagłówki, ale i większa część treści była podana tłustym drukiem.

Jak znaleźć w zdaniu słowo istotne? W czasie przygotowania perykopy staramy się zrozumieć sens zdania, czytając cicho. Następnie pytamy, które słowo ten sens wyraża. Np. Jesteśmy dziećmi Boga. Autor pragnie nam powiedzieć, iż nasz stosunek do Boga po chrzcie św., jak również na mocy stworzenia jest taki, jak stosunek syna do ojca. Pytam teraz kim jestem w stosunku do Boga. Jestem dzieckiem, a więc słowem akcentowanym w tym zdaniu jest słowo - dziećmi.

Rzadko akcentujemy w zdaniu przeczenia: nie nigdy, żaden itp. gdyż samo przeczenie ma z natury dostateczną siłę. Również rzadko akcentujemy przymiotnik określający rzeczownik, a stojący przed nim, gdyż akcent taki wywołuje nienaturalny patos, np. Grzech człowieka zadał Chrystusowi straszny cios.

Siłę akcentu należy stopniować zależnie od wartości słowa. Należałoby jednak uważać, by na tym punkcie nie przesadzić. Akcenty bowiem wyrażone zbyt wielką siłą i ekspresją, rażą słuchaczy oraz łamią zdanie.

Przykład akcentowania logicznego w perykopie na pierwszą niedzielę adwentu, czytanie drugie, cykl C (1 Tes 3, 12 - 4, 2):  
Pan niech pomnoży liczbę waszą i niech spotęguje waszą wzajemną **miłość** dla wszystkich, jaką i my mamy dla was; aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w świętości wobec Boga, Ojca naszego, na **przyjście** Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi.  
A na koniec, bracia, prosimy i zaklinamy was w Panu Jezusie, abyście tak postępowali, stając się coraz doskonalszymi, jak od nas przejęliście w nauczaniu sposób postępowania waszego i podobania się Bogu. Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam przez Pana Jezusa.

Dlaczego postawiono akcenty na słowa: wzajemna miłość, utwierdzone, przyjście, doskonalszymi, nakazy. Dlatego, bo treść urywka jest następująca: miłość jest motorem wszystkiego, przez nią też zostajemy utwierdzeni w świętości, która jest godną szatą na przyjście Pana. Adwent jest oczekiwaniem na przyjście Chrystusa. Jednak nie możemy czekać biernie, ale coraz bardziej mamy się udoskonalać, zwłaszcza teraz w adwencie, według nakazu Jezusa. Słowa akcentowane wyrażają tę właśnie treść.

**2). Akcent bardzo rzadko leży na przymiotnikach, przeczeniach i na końcu zdania. W modlitwie powszechnej należy unikać także nużącego akcentowania czasowników.**

**3). Nasz oddech jest strumieniem, który unosi słowa. Spokojny, cichy oddech czyni lektora spokojnym i opanowanym, a to udziela się także słuchaczom. Tempo mówienia i pauzy regulują się jakby same.**  
  
Nie wolno rozpoczynać odczytywania tekstu zbyt szybko, zanim słuchacze nie zajmą pozycji siedzącej po zakończonej przez kapłana modlitwie i dopóki nie zapanuje w kościele zupełna cisza. Kto nie zachowuje tej zasady i zaczyna czytać bez zaczekania na odpowiednią dyspozycję wiernych, ten ryzykuje, że nie usłyszą oni początku tekstu i nie będą w stanie zrozumieć całego przesłania słowa Bożego. Nie można się wówczas dziwić, że pozostały czas będą oni spędzać na kaszleniu i wycieraniu nosa.  
  
Rozpoczynając czytanie, należy spokojnie i z należnym szacunkiem spojrzeć na słuchaczy i pomyśleć, że ci ludzie spragnieni są słowa Bożego; lektor zaś jest tym, który rozdziela im ten pokarm. Dopiero wtedy można rozpocząć czytanie.

Niezwykle ważne jest tempo mówienia. Spokojne tempo mówienia wraz z odpowiednią długością pauz i dobrą wymową, służy zrozumieniu słów i zdań przez słuchaczy, pozwala im przyswoić sobie ich sens i pobudza pamięć do przyjęcia następnych treści. Jeżeli mówi się zbyt szybko, nie uwzględniając pauz, wówczas fale dźwiękowe naszego głosu nakładają się na fale odgłosu, czyli echa, odbijającego się od ścian kościoła i powstaje w ten sposób zupełnie niezrozumiała i niejasna mieszanina dźwięków. Trzeba zawsze pamiętać o tym, że akustyka jest w każdym kościele inna. Dlatego należy mówić tak powoli, żeby fale dźwiękowe i fale odgłosu nie krzyżowały się i wzajemnie na siebie nie nakładały. Pauzy należą zatem integralnie do tej czynności, jaką jest czytanie. Im trudniejszy tekst, tym zachowanie przerw jest bardziej potrzebne.  
  
Pauzy są również niezbędne dla samego lektora, bowiem one pozwalają mu podczas wdechu "wyprzedzić" oczami następne zdanie, jakby "zobaczyć" jego treść, aby mógł je zaraz głośno i z odpowiednią tonacją wypowiedzieć.  
  
Większość lektorów czyta zbyt szybko, nie zwracając uwagi na konieczne pauzy. Źródłem tego pośpiechu jest zapewne zdenerwowanie, a mówiąc dokładniej - niewłaściwe oddychanie. Oddychać należycie - to oddychać powoli, spokojnie i głęboko, jak podczas snu. Oddychać winniśmy nie samą klatką piersiową, lecz przeponą. Aby czytać z zachowaniem należytego tempa, ze spokojem i bez pośpiechu, należy zaczerpnąć głęboki oddech przed samym rozpoczęciem czytania.

Szkody wynikające ze zbyt szybkiego czytania.

1. Lektor staje się niezrozumiały. Przy szybkim bowiem czytaniu łatwo o zniekształcenie artykulacji, zwłaszcza końcówek wyrazów. Poza tym w większych pomieszczeniach, zgodnie z prawem fizycznym, głos potrzebuje odpowiedniego czasu, by dotrzeć do ucha słuchaczy znaczenie oddalonych od lektora, zwłaszcza w wielkich kościołach.
2. Słuchacz nie jest zdolny do przyjęcia i przyswojenia sobie treści lektury, którą podano w pośpiechu. Święty Augustyn daje takie porównanie: Lektor, który szybko czyta, podobny jest do gospodarza, który podaje kilka smacznych dań, ale tak szybko jedno po drugim, że goście nie są w stanie ich wykosztować.
3. Lektor przy szybkim czytaniu niepotrzebnie męczy się, denerwuje, popełnia błędy, przekręca słowa opuszcza znaki pisarskie. Zaś słuchacz musi trwać w wielkim napięciu, aby wszystko uchwycić.

Jakie winno być tempo czytania w kościele w czasie sprawowania liturgii? Rozróżniamy zasadniczo trzy rodzaje tempa w czytaniu, a mianowicie tempo powolne, umiarkowane i szybkie. Czytanie w liturgii powinno być utrzymane w tempie umiarkowanym. Wynosi ono od 70 do 80 słów na minutę. W zależności jednak od treści i pomieszczenia tempo należy zmieniać na powolniejsze lub szybsze. Szybkie tempo jednak będzie stosowane w wyjątkowych sytuacjach i na bardzo małych odcinkach. W czasie przyspieszeń należy bardzo dbać o wyraźną artykulację.

Jak przyswoić sobie powolne tempo czytania?

1. Kiedy ktoś rozmawia z obcokrajowcem lub słucha radia w obcym języku, narzeka na szybkie mówienie. Mimo iż zna dany język, wielu słów nie potrafi zrozumieć. Lektor powinien tak się ustawić w czasie czytania, jak gdyby czytał dla obcokrajowców, którzy język nasz dopiero co opanowali.
2. Aby nauczyć się powolnego czytania, powinien lektor robić świadomie duże przerwy w wyznaczonych miejscach. Przerwy uspokajają.
3. Dobrze jest również dla regulacji tempa wydłużać samogłoski.
4. Tempo zwalnia również poprawne i precyzyjne wymawianie poszczególnych głosek.

Dla ćwiczenia można przeczytać wyżej podany tekst drugiego czytania na pierwszą niedzielę adwentu i zorientować się wg zegarka, jak długo tekst czytałem. Jeśli powyższy tekst zajął mi 85-90 sekund, to znaczy, że przeczytałem go we właściwym, poprawnym tempie.

**Lektor czyta błędnie, bo czyta szybko.**

Tempo dochodzących do naszej świadomości zjawisk budzi w nas różne stany przeżyciowe. Np. czyjeś szybkie kroki budzą w nas rozmaite stopnie niepokoju. Analogicznie może oddziaływać lektor szybko czytający. Zbyt wielkie tempo jest jednym z najczęściej popełnianych błędów. Skąd to pochodzi? Powodem szybkiego czytania są właściwości, np. sangwinistyczne temperamentu lektora. U innych zbyt wielka emocja, która budzi tremę, pcha do szybkiego czytania. Niektórzy zaś z próżności czytają szybko, uważając błędnie, że przez szybkie czytanie zostaną uznani za wybitnych lektorów.

**4). Czytanie na jednym tonie jest nużące.**

Czytanie brzmi naturalnie, jeśli lektor moduluje głos. Modulacja polega na zmianie wysokości tonu. Głos ludzki rozbrzmiewa w szerokiej skali i obejmuje w mowie przynajmniej jedną oktawę. Im różnorodniejsza jest fala intonacyjna, tym mowa jest bogatsza, plastyczniejsza i lepiej wyraża myśli oraz stany uczuciowe.

Każdy człowiek posiada swoją właściwą dominantę tonu, tzn. podstawową wysokość, która należy do anatomicznej budowy narządu głosowego (długość strun głosowych, ustawienie krtani, ukształtowanie jam rezonacyjnych). Dominanta powinna służyć za punkt wyjścia do wszystkich zmian w górę i w dół.

Lektor powinien panować nad falą intonacyjną swego głosu. Natura bowiem żywej mowy jest taka, iż wtedy, gdy myśl rozwija się, automatycznie posiada tendencję wznoszenia się ku górze. Natomiast gdy mowa zmierza ku końcowi, wtedy tonacja się obniża. Łatwo możemy się o tym przekonać licząc np. do dziesięciu. Dobry lektor musi umieć zapanować nad tego rodzaju tendencjami i kierować się jedynie treścią.

Rozpoczynać czytanie należy raczej na niższym tonie. Z każdej zmiany tonacyjnej wracać należy do dominanty. Należy wystrzegać się rozpoczynania na zbyt wysokich tonach, jak również utrzymywania czytania przez dłuższy czas na jednym tonie. Wytwarza to nieprzyjemną monotonię. Pewną odmianą monotonii jest jednakowy spadek tonacji na końcu zdania przy kropce, jak również używanie tonów śpiewnych. Powstają one przez nienaturalne przeciąganie samogłosek.

**5). W czytaniu ważną rolę odgrywają przerwy.**

Z podziałem na części łączy się odpowiednie przestankowanie. Pauzy to okresy krótszego lub dłuższego milczenia w czasie czytania. Celem ich jest oddzielenie poszczególnych części perykopy, aby słuchaczowi ułatwić zrozumienie sensu całości. Przez błędne stosowanie przerw sens może ulec zmianie. Po prawidłowo stosowanych przerwach poznaje się, że lektor rozumie to, co czyta. Bez zrozumienia treści można wprawdzie dobrze artykułować, ale nie można robić właściwych pauz. Przerwy wymagane są również ze względu na potrzebę oddechu. Lektor potrzebuje przerw, aby uzupełnić powietrze do dalszego czytania.

Lektor powinien przy każdej okazji nabierać powietrze, w przeciwnym bowiem razie będzie odczuwał zmęczenie lub gdy zabraknie mu powietrza, będzie robił przerwy w miejscach nieodpowiednich.

Tak jak dla lektora, przerwy potrzebne są również dla słuchaczy. Jeśli słuchacz zalany jest potokiem mowy bez przerw, powstaje sytuacja podobna do trwałego, ulewnego deszczu. Woda stoi i nie mogąc wsiąknąć w ziemię odpływa. Deszcz natomiast powolny, z przerwami, wsiąka w ziemię i użyźnia ją. Dzięki przerwom słuchacz lepiej zrozumie treść czytanego urywka Pisma św.

Ogólna zasada odnośnie do przerw brzmi: rozdzielać pauzami te grupy słów, które wewnętrznie do siebie należą i wyrażają jednostkę myślową. Nie należy rozdzielać słów przerwami, przez które naruszono by sens zdania.

Zapamiętaj: najczęściej popełniane są następujące błędy:

1. Robi się za mało przerw.
2. Robi się przerwy w nieodpowiednich miejscach.
3. Nie wytrzymuje się długości przerw.
4. Wszystkie przerwy są jednakowo długie.

Najlepiej zaznaczyć długość przerw w tekście pionowymi kreskami |   ||  |||.  
Przykład:  
Któż nas może odłączyć| od miłości Chrystusowej?|| Utrapienie, ucisk czy prześladowanie,| głód czy nagość,| niebezpieczeństwo czy miecz?|| Jak to napisano:| Dla Ciebie| zabijają nas przez cały dzień,| uważają nas| za owce przeznaczone na rzeź.||| Ale we wszystkim tym| odnosimy zwycięstwo dzięki temu, który nas umiłował.|| A jestem pewien,| że ani śmierć, ani życie,| ani aniołowie, ani zwierzchności,| ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe,| ani potęgi,| ani co wysokie, ani co głębokie,| ani jakiekolwiek inne stworzenie| nie zdoła nas odłączyć| od miłości Boga,| która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.||| (Rz 8, 35-39 osiemnasta niedziela w ciągu roku, cykl A).

**6). Korzystanie z mikrofonu i aparatury nagłaśniającej również wymaga pewnych umiejętności, których trzeba się nauczyć. Ta bardzo wrażliwa i czuła aparatura techniczna musi być używana rozsądnie i z wielką delikatnością. W przeciwnym wypadku bardziej przeszkadza niż pomaga.**  
  
Mikrofon jest bardzo delikatnym i wrażliwym urządzeniem, które rejestruje dosłownie wszystko i przez wzmacniacz przenosi dalej. Rejestruje także to czego ludzkie ucho umyślnie albo też przez nieuwagę nie dosłyszy: każdy głęboki oddech, każdy błąd językowy, każde dialektyczne zabarwienie językowe, seplenienie, każdy szelest towarzyszący przewracaniu stronicy i wreszcie tykanie zegarka ręcznego, gdy przybliżymy go do mikrofonu.

Mówienie do mikrofonu.

1. Przed rozpoczęciem czytania należy ustawić mikrofon na wysokość ust lektora lub nieco poniżej.
2. Zachować odpowiednią odległość od mikrofonu. Zbyt bliskie, jak i zbyt dalekie stanie od mikrofonu jest niekorzystne. Zależnie od rodzaju mikrofonu i od akustyki kościoła może to być odległość 10 do 35 cm.
3. Nie odchylać strumienia fali głosu na boki mikrofonu, jak również powyżej lub poniżej.
4. Starać się o najlepszą, najbardziej wyraźną artykulację. Mikrofon wzmacnia kilkakrotnie głos, ale również zniekształca artykulację i powiększa błędy wymowy.
5. Do mikrofonu trzeba mówić równo. To znaczy nie robić nagłych skoków głosowych tak co do siły, jak i do tempa.

**Oddech**

Wielu lektorów czyta błędnie z powodu wadliwego oddechu. Np. lektor przyspiesza czytanie niejednokrotnie dlatego, że brakuje mu powietrza do spokojnego wypowiedzenia zdania do końca lub robi przerwy w nieodpowiednim miejscu dla uzupełnienia powietrza. Uniknie się tych braków, jeśli lektor wypracuje sobie głęboki tor oddechowy oraz nauczy się ekonomicznie szafować posiadanym powietrzem. Dla osiągnięcia tej umiejętności wykonaj następujące ćwiczenia:

Wdychaj powietrze przez nos, głęboko, tak aby powstały jednocześnie znaczne ruchy muskulatury brzusznej, dolnych żeber oraz górnej klatki piersiowej (kontrola rękami). Następnie wydychaj powietrze, lecz nie od razu, ale powoli na spółgłosce „s”. Klatka piersiowa powoli redukuje się, wydech wydłuża.

Zwrócić należy tu jeszcze uwagę na proces wdechu. Ma on się dokonać nie ustami, ale nosem. Ma to ważne, higieniczne znaczenie. Powietrze wdychane nosem oczyszcza się z pyłków przez jamy nosowe, ociepla się chroniąc przed zaziębieniem gardła, zwłaszcza w zimie, gdy w kościele panuje niska temperatura, powietrze nawilgatnia się chroniąc gardło przed zasychaniem.

Trudnością w poprawności wymowy są różnice między pismem a wymową. Niektórzy pedagodzy sugerowali, iż sprawdzianem poprawnego czytania jest wyraźne wypowiedzenie dźwiękowe wszystkich liter w słowie. To jednak jest błędną zasadą, bowiem np. piszemy prośba, ale wymawiamy proźba; piszemy tętno - a wymawiamy tentno itp. Często tak jest, że wymowa zgadza się z pisownią, to jednak nie może być podstawą normatywną. Lektor zatem musi znać ogólne zasady poprawnej wymowy polskiej.

W wymowie nosówek występują różnice w zależności od sąsiadujących spółgłosek. Oto reguły poprawnej wymowy:

1. Przed spółgłoskami: z, s, ż, ś, sz, w, f, ch wymowa ą, ę nie ulega zmianie, np.  
      Ślązak - lecz nie: Ślonzak,  
      węch - lecz nie: wench.  
   Na końcu wyrazu wymowa ą nie ulega zmianie, np.  
      jadą - lecz nie: jadom, jado;  
      moją - lecz nie: mojom, mojo.  
   Samogłoska ę jest wymawiana jak e, np.  
      ide - lecz nie: idem;  
      robie - lecz nie: robiem.
2. ą, ę wymawia się jak om, em przed spółgłoskami b i p. Np.  
      rąbać wymawia się: rombać  
      dębina wymawia się: dembina  
      kąpiel wymawia się: kompiel  
      kępa wymawia się: kempa
3. ą, ę wymawia się jak; on, en przed spółgłoskami d, t, dz, c, cz. Np.  
      żądam wymawia się: żondam  
      żądza wymawia się: żondza  
      będą wymawia się: bendą  
      nędzny wymawia się: nendzny  
      kąt wymawia się: kont  
      pieniądz wymawia się: pienionc  
      pętać wymawia się: pentać  
      pączek wymawia się: ponczek
4. ą, ę brzmi jak oń, eń przed ć, dź. Np.  
      pięć wymawia się: pieńć,  
      kądziel wymawia się: końdziel  
      piąć wymawia się: piońć,  
      będzie wymawia się: beńdzie
5. ą, ę wymawia się jak: o, e przed spółgłoskami L, Ł. Np.  
      ciął wymawia się: cioł  
      cięli wymawia się: cieli  
      dął wymawia się: doł  
      dęli wymawia się: deli

**Spółgłoski**

Przy wymawianiu pojedynczych spółgłosek nie spotyka się na ogół większych odchyleń, chyba że u kogoś występują wady wymowy. Spotyka się jednak dość często niezbyt ostre i precyzyjne wymawianie spółgłosek. Lektor musi zwracać uwagę na prawidłową wymowę poszczególnych spółgłosek.

Często spotykanym błędem jest zniekształcanie spółgłosek przy ich nagromadzeniu, np. uczciwy na ućciwy, czterdzieści na śterdzieści, trzeba na czeba itp.

Należy zwrócić uwagę na zasadę upodobnienia spółgłosek pod względem dźwięczności: wymowa spółgłoski końcowej wyrazu zależy od dźwięczności spółgłoski rozpoczynającej wyraz następny, np. wóz drewniany - z - jest dźwięczne, bo przed d (dźwięczną); wóz popsuty - z - jest bezdźwięczne, wymawia się jak s, bo przed p (bezdźwięczną).  
Analogiczna sytuacja występuje w środku wyrazu, np. trzeba wymawia się jak tszeba, bo bezdźwięczne t upodobniło rz; drzewo wymawia się dźwięcznie jak drzewo, lecz nie dżewo. [Porównaj inną wymowę w wyrazie dżem.]

Dla przyswojenia sobie poprawnej wymowy w wyrazach o nagromadzonych spółgłoskach oraz dla uelastycznienia narządów mowy można szeptem wymawiać, starając się o precyzję, następujące słowa i zdania:

   abstrakcja  
   arktyczny  
   bezkształtny  
   bezsprzeczny  
   capstrzyk  
   chińszczyzna  
   chrzcielnica  
   demonstrator  
   ekscentryk  
   ekstrawagancja  
   fastryga  
   garncarczyk  
   góralszczyzna  
   impregnować  
   iskrzyć  
   Inkwizycja  
   inscenizacja  
   jabłkowy  
   kaszlnięcie  
   lingwistyka  
   marszczyć  
   monstrualny  
   nabrzmiały  
   najeźdźca  
   nastrzyc  
   obstrzępić  
   odszczepieniec  
   opatrzność  
   parafiańszczyzna  
   patriarcha  
   pertraktacja  
   podstrzesze  
   podstrzyżyny  
   przedchrześcijański  
   przejażdżka  
   pszczoła  
   reskrypt  
   rozkrzyżować  
   rozpostrzeć  
   rozprzężenie  
   rozstrzygnąć  
   spełznąć  
   sprzymierzeniec  
   strzaskać  
   strzykawka  
   tatarszczyzna  
   transparent  
   uszczknąć  
   ustrzyc  
   wszczynać  
   wstrzymać  
   zadrzierżgnąć  
   zastępować  
   W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie.  
   Z czeskich strzech szło Czechów trzech.  
   W czasie suszy szosa sucha.

W oparciu o opracowanie:

Ks. Władysław Basista - Ogólne zasady wymowy i poprawnego czytania

https://ministranci.waw.pl/wp-content/uploads/docs/czytanie.pdf